Kult, Rafi

poszedłem na brzeg oceanu
gdy tylko zaczął się dzień
myślałem ze tam cię zastanę
nic już nie będzie takie same

wyjrzałem przez balkon do góry
tam skąd przychodziłeś co dzień
dwie kawy i 6 papierosów
intensywnie paliło się

to jest kolejny dzień
kolejny dzień
gdy nie ma cię
to jest kolejny dzień

ruszałeś królową do przodu
zauważyłem ten krok
a przecież mi się podstawiałeś
i tak to bywało co rok

poszedłem na cmentarz kamieni
gdzie z nią też chodziłeś wieczorem
i nic tu niczego nie zmieni już
samotnie ocieram z łez kurz

to jest kolejny dzień
kolejny dzień
gdy nie ma cię
to jest kolejny dzień

to jest kolejny dzień
kolejny dzień
gdy nie ma cię
to jest kolejny dzień